

JAN SMOGORZEWSKI

Kazimierski Park Krajobrazowy

Kazimierski Park Krajobrazowy to obszar dziwnie piękny i ciekawy dla turysty, leżący w obrębie województwa lubelskiego, rozciągający się na obu brzegach Wisły, o kształcie zbliżonym do trójkąta, o powierzchni ok. 40 000 ha (wraz z otaczającą go otuliną). Położony jest w stosunku do większych skupisk miejskich w odległości: 120 km od Warszawy, 40 km od Lublina, 55 km od Radomia, 75 km od Sandomierza.

W 1979 r. obszar ten, ze względu na jego wyjątkowe wartości z punktu widzenia kulturowego i przyrodniczego, został uznany przez Wojewódzką Radę Narodową w Lublinie za park krajobrazowy i jego strefę ochronną. W uchwale powołującej Park zapewniono mu ochronę właściwą dla parków krajobrazowych, natomiast jej sprecyzowanie powierzono planowi zagospodarowania przestrzennego. Plan jest w trakcie opracowania.

Jakie wartości przedstawia sobą Park? Co zamierza się chronić, ewentualnie wzbogacić oraz jakimi metodami?

Park położony jest w bardzo urozmaiconym pod względem geologicznym i geomorfologicznym terenie. Na jego obszarze styka się pięć regionów geomorfologicznych:

- równina radomska,
- dolina przełomowa środkowej Wisły,
- płaskowyż nałęczowski,
- płaskowyż bełżecki,
- kotlina chodelska.

Obszar na prawym brzegu Wisły leży prawie w całości w obrębie Wyżyny Lubelskiej, zaś na lewym w obrębie równiny radomskiej.

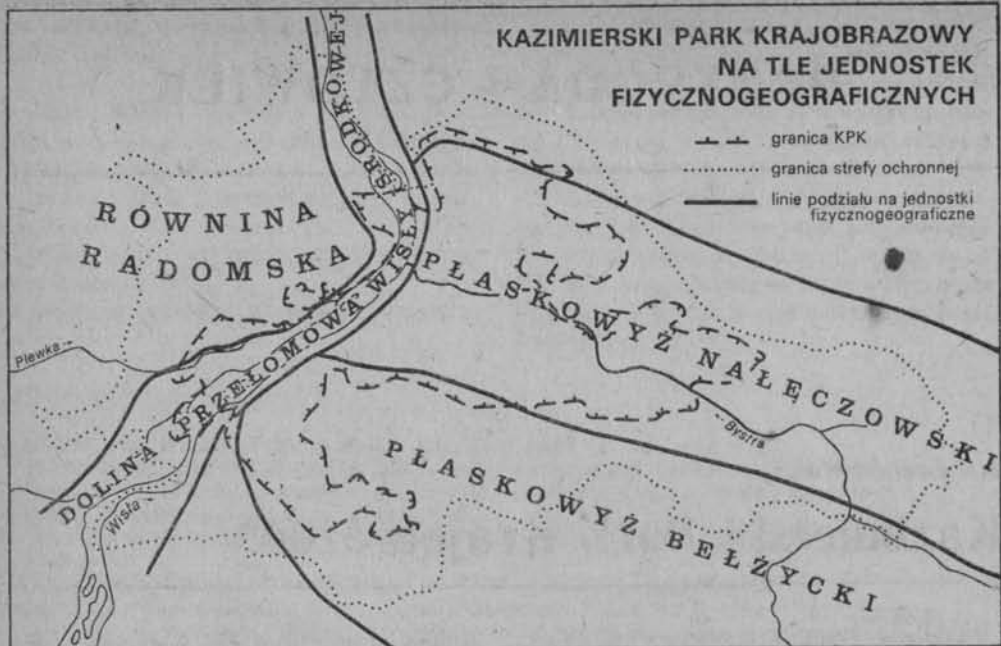
Krajobraz Parku uderza bogactwem w porównaniu do swojego sąsiedztwa. Spróbujemy określić, na czym polega jego atrakcyjność i oryginalny charakter.

Przyjeżdżając do Kazimierza, zwłaszcza od strony Warszawy, tj. od północy, spostrzegamy odmienną krajobrazu kazimierskiego w stosunku do dość monotonna, uboższego krajobrazu, uformowanego przede wszystkim przez lodowiec, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni w okolicy Warszawy.

Na bogatą rzeźbę terenu Parku Kazimierskiego wpłynęło urzeźbienie skał pochodzących ze starszych okresów geologicznych: górnej kredy i trzeciorzędu. Park Kazimierski jest jednym z najbardziej na północ wysuniętych terenów, na których zaznacza się wyraźnie ten wpływ. Wpływ podłoża kredowego ujawnia się przede wszystkim w ukształtowaniu dolin rzecznych. Zależnie od zmiennej odporności skał, płynąca woda wyrzeźbiła pradolinę Wisły tworząc ją raz szerszą, jak w kotlinie chodelskiej, to znowu bardzo wąską, jak na odcinku między Kazimierzem a Parchatką. Podobnie ma to miejsce w dolinach mniejszych rzek: Bystrej i Grodarza, oczywiście, w odpowiedniej proporcji do wielkości rzeki.

Przewężenie doliny Wisły na tym odcinku

KAZIMIERSKI PARK KRAJOBRAZOWY NA TLE JEDNOSTEK FIZYCZNOGEOGRAFICZNYCH



do 1200 m — największe w całym jej środkowym i dolnym biegu — zostało spowodowane zmianą koryta Wisły. Zmiana ta nastąpiła we wczesnym okresie lodowcowym. Wskutek zasypania koryta rzeki przez osady niesione przez lodowiec, rzeka porzucając pierwotne łóżyisko na zachód od Janowca i na wschód od Puław utworzyła nowe koryto między Janowcem a Parchatką. Miała jednak mało czasu na poszerzenie doliny, która pozostała wąska i o stromych krawędziach. Temu zawdzięczamy powstanie jednego z najatrakcyjniejszych odcinków doliny w całym jej przebiegu.

Powstały tu w okresie średniowiecza warunki sprzyjające przekraczaniu rzeki i w nieco późniejszych czasach rozwojowi portu przeładunkowego.

Prawy brzeg doliny Wisły jest znacznie wyższy od lewego. Pokryty jest znacznie grubszą warstwą osadów morenowych oraz lessem o miąższości ok. 20 m. Płat lessu wyznacza zasięg Parku Krajobrazowego na prawym brzegu. Pokrywa lessowa jest ogromnie podatna na erozyjne działania wody. Stąd cały obszar pokryty lessem jest pocięty gęstą siecią głębokich wąwozów, stwarzających specyficzny urok krajobrazu kazimierskiego.

Brzegi doliny Wisły o charakterze przełomu odsłaniają warstwy skał kredowych, m.in. siwaka i opoki. Skały te mają znaczenie gospodarcze.

Od dawna są eksploatowane w kamieniołomach dla potrzeb budownictwa (opoka) oraz prac regulacyjnych na Wiśle (siwak). Odsłonięcia warstw skalnych mają duże znaczenie naukowe, dydaktyczne, jak również stanowią atrakcję turystyczną.

Duże zaciekawienie budzi fakt, że w tak atrakcyjnym i wyjątkowym krajobrazie rozwinął się węzeł komunikacyjny, który stał się podstawą powstania i rozwoju miasta Kazimierza. Oczywiście, nie wartości krajobrazu były tego przyczyną, lecz inne sprzyjające okoliczności, które do dziś nie są w pełni znane. Brak jest także pełnego wyjaśnienia przyczyny przejścia właśnie tędy dalekosiężnego szlaku drogowego Ruś — Pomorze za przeprawą przez Wisłę. Pozostają domysły. Przecież pokrywa lessowa stwarza w tym miejscu wyraźne utrudnienie dla prowadzenia szlaku drogowego. Jedynym więc uzasadnieniem przebiegu drogi przez ten trudny teren mogła być dogodność przekraczania Wisły, mającej na tym wąskim odcinku doliny koryto bardziej ustabilizowane niż na innych odcinkach, co zapewniało dogodny dostęp do rzeki na obu brzegach.

Krajobraz lessowy posiada dużą wartość gospodarczą. Gleby wytworzone z lessu, bardzo urodzajne, sprzyjały i sprzyjają obecnie rozwojowi upraw. Stąd tereny płaskie lub o niewielkich spadkach,

pokryte lessem, jako jedne z pierwszych były poddane uprawie i stanowiły oparcie dla osadnictwa rolniczego, które wcześniej się tu rozwinęło. Jednak bardzo bogata rzeźba terenu, w wyniku działań erozyjnych wody, stała się przyczyną wyłączenia dużej części tych obszarów z możliwości ich uprawiania. Tereny nieuprawne: wąwozy i strome zbocza stały się siedliskami i ostoją trwałej roślinności, stanowiąc środowiska dla rozwoju często interesujących, a nieraz rzadkich naturalnych zespołów roślinnych.

Botanicy zwracają uwagę na występowanie tu zwłaszcza gatunków kserotermicznych. Prof. D. Fijałkowski wymienia, jako zasługujące na szczególną uwagę, między innymi: ostrożeń pannoński, miłek wiosenny, wiśnię karłowatą, oman wąskolistny, turzycę niską i Michela.

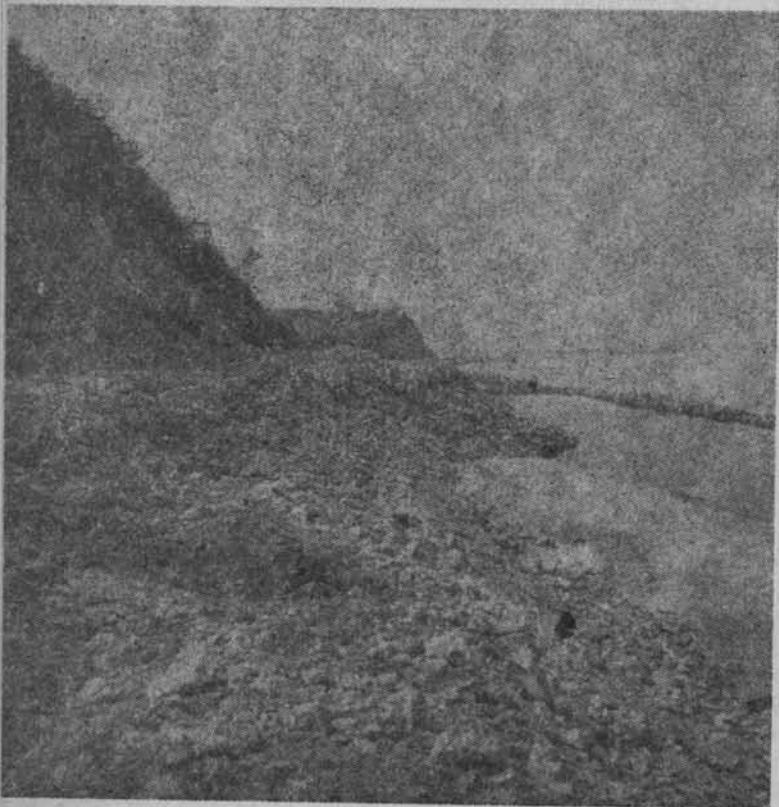
Na obszarach pokrywy lessowej nie występują większe powierzchnie leśne, z wyjątkiem zadrzewień i zakrzewień wąwozów i zboczy.

Wytworzony tu w naturalny sposób krajobraz można przyrównać do krajobrazu parkowego —

z dużymi otwartymi przestrzeniami uprawianymi, tworzącymi wnętrza obrzeżone zadrzewieniami wąwozów i zboczy. Krajobraz ten zachęca do wędrówek i daje możliwości oglądania dalekich widoków i panoram.

Natomiast pozostałe tereny równiny radomskiej i płaskowyżu bełżeckiego o płaskim monotonnym krajobrazie, pokryte przeważnie osadami lodowcowymi, w znacznym stopniu porośnięte są lasem o przewadze drzewostanów sosnowych i dębowych.

Centralnym punktem Parku i jego największą atrakcją dla turysty jest Kazimierz. Początki jego sięgają średniowiecza. W odróżnieniu od innych miast o nazwie Kazimierz — ten Kazimierz posiada dodatek „Dolny”. Dodatek ten dobrze charakteryzuje ówczesne położenie Kazimierza — leżącego w dolinie Wisły, w dół od Kazimierza najbardziej znanego w okresie późniejszego średniowiecza, to jest Kazimierza krakowskiego. Ponieważ w tym przydomku tkwi tradycja, należałoby go zachować i nie zastępować innymi określeniami, jak np. „nad Wisłą”.



Zbocze doliny Wisły pod Męcimirzem



Kazimierski Park Krajobrazowy —
krajobraz lessowy



Wawóz lessowy w okolicy Kazimie-
rza Dolnego

Wisła w okresie średniowiecza różniła się znacznie od rzeki dzisiejszej: prowadziła znacznie więcej wód, przepływy były bardziej wyrównane, choć zdarzały się wielkie powodzie. Rzeka nadawała się dobrze do żeglugi, o czym świadczy fakt, że w dół od Kazimierza mogły pływać statki o ładunku ponad 100-tonowym.

Jak już wspomniano, w średniowieczu powstały warunki sprzyjające utworzeniu tu węzła komunikacyjnego. Droga z Rusi na Pomorze i do państwa krzyżackiego miała tu dogodny warunki przekroczenia Wisły, stanowiącej w tym okresie na ogół bardzo poważną przeszkodę dla lądowego ruchu transportowego w kierunku wschód — zachód. Stąd w tym okresie o przebiegu szlaku przesądzała często dogodność przeprawy przez rzekę (podobne możliwości zadecydowały o rozwoju Warszawy).

Okrągła kamienna wieża obronna, wzniesiona na grzbiecie wzgórza nad Wisłą, dotąd dobrze zachowana, była prawdopodobnie związana z pobieraniem ceł na Wiśle, a jednocześnie z ochroną przeprawy przez rzekę na trasie szlaku lądowego. Na podstawie tego układu komunikacyjnego powstało i rozwijało się miasto. Nabierało szybko znaczenia, na co wskazują kolejno powstające

monumentalne budowle kościelne i zamek królewski, fundowany przez Kazimierza Wielkiego.

Swoje największe znaczenie osiągnął Kazimierz w okresie od końca XV do połowy XVII w., tj. w czasach rozwoju handlu zbożem. Wiązało się to z dwoma wydarzeniami:

- cały bieg rzeki znalazł się w granicach państwa, o czym zadecydował pokój toruński w 1466 r. Wkrótce po tym została zapewniona swobodna żegluga do morskich portów Gdańska i Elbląga;
- jednocześnie udoskonaleniu uległ w Polsce system gospodarki folwarczno-pańszczyźniowej, co prowadziło do znacznego wzrostu produkcji zbożowej. W tym też czasie nastąpiło wielkie zapotrzebowanie na zboże w zachodniej Europie.

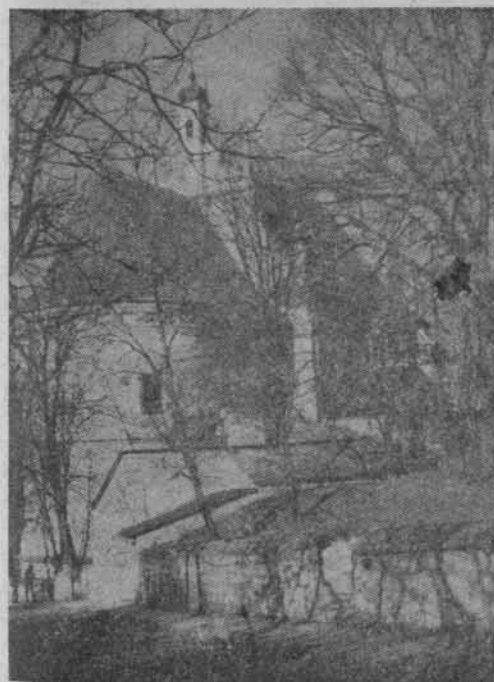
Kazimierz okazał się wyjątkowo dogodnym miejscem przeładunku zboża, napływającego drogami lądowymi z żyznych ziem leżących na wschód od Wisły. Na tarasie rzeczny pod wysokim brzegiem doliny powstał wielki zespół śpiichlerzy, tworzący szereg o długości 3 km, port przeładunkowy, a nawet stocznia statków rzecznych. Ciasna dolinka rzeczki Grodarza wypełniła się zabudową miejską, w układzie typowym dla miast średnio-

Jeden ze śpiichlerzów kazimiejskich (nie istniejący) wedle rysunku Michała Elwira Andriollego





Kościół farny w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą



wiecznych, zmodyfikowanym przez rzeźbę terenu. Trudności, które stwarzała bogata rzeźba terenu, przyczyniły się do powstania wyjątkowo malowniczego powiązania zabudowy z przyrodą.

Powstało i rozwijało się miasto kipiące życiem, o bardzo szerokim przekroju społecznym. Przebywając w dzisiejszym spokojnym miasteczku z trudem można sobie wyobrazić ówczesną życie z przejeżdżającymi ciężko załadowanymi wozami konnymi, flisakami, załogami szkut, kamiongów i innych jednostek pływających, z retmanami, kupcami, budowniczymi statków wodnych, z bogatym patrycjatem miejskim, właścicielami folwarków eksportujących zboże. Ten okres dobrobytu trwał około półtora wieku, pozwolił na wzbogacenie się miasta oraz na jego rozbudowę, z udziałem ambicji artystycznych świeżo awansowanych patrycjuszy. Powstała wtedy zabudowa renesansowa urzekająca dotąd turystów swoją świeżością i spontanicznością.

Swoistym przeciwieństwem miasta, z żywiołem kupiecko-miejszczańskim decydującym o jego obliczu, był zamek w Janowcu, zbudowany na drugim brzegu rzeki w XVI—XVII w. przez można

władczą rodzinę Firlejów. Firlejowie stali się starostami, a jednocześnie właścicielami Kazimierza, który został im przekazany jako zastaw za pożyczkę udzieloną królowi. Janowiec stanowił w pewnym stopniu konkurencję dla Kazimierza. Jej przedmiotem stał się przewóz przez Wisłę: miejski odbywał się na trasie: baszta kazimierska — Wojszyn, a firlejowski-janowiecki na trasie: kamieniołom kazimierski — Janowiec.

Budowniczo wież zamku janowieckiego wykorzystali dla jego lokalizacji wyjątkowo eksponowane miejsce na skarpie, z bardzo rozległym widokiem na leżącą poniżej szeroką dolinę Wisły. Zamek widoczny jest również z wielu punktów Parku, zwłaszcza z krawędzi doliny Wisły.

Jest zadziwiające, że dotąd w krajobrazie okolic Kazimierza dominują nadal te zespoły architektoniczne, które powstały prawie 400 lat temu jako świadectwo ówczesnego życia. Nie przesłoniły ich żadne budowle następných okresów, nawet dnia bieżącego, i nie zdołały zniszczyć ich, choć mocno je nadszarpane, zawieruchy dziejowe.

Należy przypisać szczęśliwemu trafowi, że Kazimierz znalazł się w miejscu trudno dostępnym, oddalonym od arterii komunikacyjnych aktywizujących nowe życie gospodarcze.

Natomiast dość szybko przeminął okres rozwoju i dobrobytu Kazimierza. Spowodowały to wojny i niesione przez nie zniszczenia, utrata dobrych warunków dla portu i przeładunku wskutek zmiany koryta rzeki, upadek handlu zbożem, a następnie utrata znaczenia Wisły jako drogi wodnej, prowadzącej do portów morskich. Upadające gospodarczo i niszczące wskutek braku konserwacji miasteczko wypełniła ludność uboga, w dużym odsetku żydowska, trudniąca się drobnym rzemiosłem, handlem i sadownictwem. Przystosowała dawne monumentalne formy zabudowy do swoich drobnych form działalności (m.in. zamurwane zostały podcienia w Rynku i zamienione na drobne sklepiki).

Stopniowo Kazimierz, jako zdegradowane miasto-ruina, zaczął budzić innego rodzaju zainteresowanie. Przełom wieku XVIII i XIX to, jak wiadomo, moda na romantyczno-sentymentalny stosunek do przeszłości. Małownicze miasto-ruina mogło konkurować ze sztucznymi ruinami, które stanowiły nieodzowny element ówczesnych zespołów parkowych.

Wzrastające zainteresowanie Kazimierzem wiąże się w czasie z powstaniem, a właściwie rozbudową zespołów pałacowych w Puławach

i stworzeniem na dworze Adama i Izabelli Czartoryskich wybitnego ośrodka życia kulturalnego, konkurującego z dworem Stanisława Augusta.

Pałac w Puławach powstał w drodze kolejnych przebudów willi barokowej i ogrodów Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Położony jest na krawędzi doliny Wisły (podobnie jak zamek w Janowcu) i otoczony pięknym parkiem angielskim, założonym ze znanstwem i przy udziale wybitnych ogrodników — planistów tej epoki. W parku tym są rozmieszczone, zgodnie z upodobaniami romantycznymi owych czasów, budowle: domek gotycki, świątynia Sybilli, angielskie schody i in. Przedłużeniem kompozycji parku były aleje wysadzone drzewami, wybiegające w wielu kierunkach, oraz widok na dolinę Wisły i drugi, wysoki brzeg. Do tej pory park puławski stanowi jedno z najciekawszych zespołów parkowych w Polsce. Przebywający na dworze Czartoryskich przedstawiciele kultury polskiej, a zwłaszcza sztuk pięknych, odkryli w czasie spacerów po okolicy Puław położony w pobliżu Kazimierz. Z tych to czasów posiadamy pierwszą „dokumentację” stanu zabytkowej zabudowy oraz prace malarskie, oddające urok zapuszczonego miasteczka.

Nowym etapem przemian w Kazimierz u stała się pierwsza wojna światowa, która spowodowała bardzo wielkie straty w jego zabudowie, zwłaszcza Rynku, ulicy Senatorskiej i przy kościele farnym.

W okresie odbudowy po tamtej wojnie zaczęły grać dużą rolę działania konserwatorskie oparte na podstawach naukowych, chroniące historyczny charakter zabudowy. Odkryto i oceniono właściwie wielką wartość zabytków Kazimierza. Nowa zabudowa, spełniająca nowe funkcje, dobrze dopasowała się swoim kształtem i charakterem do zabudowy historycznej, a także do krajobrazu. Miasteczko zaczęło nabierać cech ośrodka rekreacyjnego i coraz bardziej znanego letniska. Zaczęły powstawać wille ludzi zamożnych.

Co miało jednak największy wpływ na charakter przyszłego rozwoju, to powstający tu, wyrazisty ośrodek życia kulturalnego splatającego się z życiem żydowsko-małomiasteczkowym w sposób niebanalny, sprzyjający pracy twórczej, zarówno literackiej jak i malarskiej. Sporo wybitnych postaci wycisnęło swe piętno na takim ukierunkowaniu życia miasteczka. Przede wszystkim Tadeusz Pruszkowski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — malarz pełen temperamentu, który stworzył tu ośrodek plenerowy, a dla jego obsługi zbudował pracownię w kształcie wieży,

konkurującej z sąsiednią średniowieczną basztą. Można mu to jednak darować, wobec wielkich zasług w stworzeniu z Kazimierza „Mekki” artystów. Tu również pobudowali się znakomici artyści: Tadeusz Piotr Potworowski, Antoni Michalak oraz wybitna powieściopisarka Maria Kuncewiczowa.

Kazimierz uzyskał nowe oblicze, nowe funkcje dobrze powiązane z zabytkami, z małomiasteczkowym życiem i z pięknym krajobrazem, pełnym słońca i zieleni.

Również w obrębie przyszłego Parku Krajobrazowego powstało w XIX w. uzdrowisko w górnym odcinku doliny Bystrej, któremu właściciele, Małachowscy nadali nazwę Nałęczów (od swego herbu Nałęcz). Pojawiła się wtedy moda jeżdżenia do wód, a tradycyjne uzdrowiska górskie znalazły się poza granicami dwóch zaborów, co utrudniało korzystanie z nich.

Nałęczów miał wspaniałą, dorodną zieleni, krajobraz przypominający górski, dobre źródła mineralne (o wodzie z lekka zmineralizowanej) i specyficzny klimat, którego pełną wartość w leczeniu chorzeń kardiologicznych oceniono dopiero niedawno. Zręcznie zareklamowane uzdrowisko szybko się rozwinęło i, jak to często bywało z kurortami, stało się znaczącym ośrodkiem kultury i życia społecznego.*

Środowisko przyrodnicze, w którym rozwijało się uzdrowisko, przy swoich wybitnych wartościach estetycznych i leczniczych miało ograniczoną pojemność. Wynikała ona z warunków krajobrazu lessowego: głębokich wąwozów, skłonności do zastoisk powietrza, a także trudności prowadzenia szlaków komunikacyjnych.

Do pierwszej wojny światowej uzdrowisko rozwijało się w harmonii z przyrodą. Sytuacja stała się konfliktowa w okresie międzywojennym, zwłaszcza kiedy w układ komunikacyjny, dostosowany do trudnych warunków terenowych, włączył się szybko narastający ruch samochodowy, a napór na rozbudowę bazy leczniczej i mieszkaniowej zaczął zagrażać utrzymaniu warunków klimatycznych, mających podstawowe znaczenie dla uzdrowiska o profilu kardiologicznym. Dyskusja specjalistów różnych dziedzin wiedzy: lekarzy klimatologów, architektów, wywołała alarmującą sytuacją, wskazała jednoznacznie, że jedyną drogą uratowania wartości Nałęczowa jest całko-

wite zahamowanie dalszej rozbudowy, a prócz tego budowa nowego uzdrowiska w dolinie tej samej rzeki Bystrej w Celejewie, położonym w dół rzeki ok. 10 km od Nałęczowa, oraz wybudowanie w małym miasteczku — w Wąwolnicy, położonej między Nałęczowem i Celejewem, ośrodka usługowego.

Nałęczów jest również interesujący dla turystów. W czasie jego rozwoju powstało wiele wartościowych obiektów. Do nich należy park uzdrowiskowy, położony na dnie doliny Bystrej, z dobrze zachowanym drzewostanem i zabytkowym pałacem Małachowskich, łazienkami dla kuracjuszy oraz ścieżkami spacerowymi w krajobrazie mającym znaczenie dla rehabilitacji kardiologicznej.

Wszystkie cztery opisane ośrodki,* powiązane wzajemnie historią, funkcjami oraz walorami krajobrazowymi, każdy w odrębny sposób, tworzą w tym wyjątkowo pięknym otoczeniu zestaw o niespotykanej różnorodności i bogactwie.

Ostatnie czterdzieście lat charakteryzowało się wielkimi zmianami zarówno w wymienionych ośrodkach, jak i na całym obszarze Parku.

Po ostatnich zniszczeniach wojennych Kazimierz został odbudowany z uwzględnieniem nowej funkcji miasta zabytkowego — zarówno jako obiektu turystyki krajoznawczej, jak też ośrodka twórczości kulturalnej. Trudne to zadanie zostało wykonane nad podziw sprawnie i harmonijnie, przy wielkim i efektywnym wkładzie pracy, wiedzy i talentu jednego człowieka: Karola Sicińskiego. Z dawnego miasteczka można było odbudować jedynie bazę materialną, ponieważ ludność, w przeważającej liczbie żydowska, została wymordowana przez hitlerowców, toteż odbudowane miasteczko zmieniło zupełnie swój przedwojenny charakter.

Kazimierz stał się po drugiej wojnie światowej bardzo popularny w całym kraju, a zwłaszcza w środowisku warszawskim i lubelskim, jako miejsce spędzania wakacji i jako cel wycieczek krajoznawczych. Nastąpił duży napór na budowę indywidualnych willi i rekreacyjnych ośrodków zakładowych. Przeprowadzony konkurs urbanistyczny wykazał ściśle ograniczoną możliwość budowy nowych obiektów w Kazimierzu, zaś napór na zabudowę rekreacyjną trzeba było skierować na tereny leżące poza Parkiem. Ochrona zabytkowego charakteru i krajobrazu Kazimierza spoczy-

* Zob. Wanda Szokalska, *Nałęczów i jego twórcy*. „Ziemia” 1978 (przyp. red.)

* Puławy co prawda leżą poza otuliną Parku, ale są integralnie związane z jego rejonem (przyp. red.).

wa obecnie w rękę Jerzego Żurawskiego, kustosa muzeum kazimierskiego.* Dobrą podstawę dla prowadzenia właściwej gospodarki przestrzennej stanowi plan zagospodarowania Kazimierza, opracowany pod kierunkiem Jadwigi Jamiołkowskiej, uwzględniający w pełni zasady konserwatorskie. Natomiast stale wzrastający ruch turystyczny, a zwłaszcza ruch samochodów osobowych dosłownie zalewa miasteczko, uniemożliwiając niekiedy zwiedzanie go, podziwianie jego zabytków i krajobrazu. Sprawa ta wymaga szybkiego rozwiązania.

Głównym obiektem Janowca jest obecnie nadal zamek, chociaż w postaci monumentalnej ruiny, która jednak przyciąga turystów. Obecnie jest przedmiotem prac konserwatorskich. Podlega kustoszowi muzeum kazimierskiego. Komunikacja z Kazimierzem odbywa się tradycyjnym sposobem: przez Wisłę łodzią „na pych”. Janowiec miałby szansę stać się obiektem przyciągającym turystów, idealnym przy tym miejscem dla ośrodka rekreacyjnego na lewym brzegu Wisły — co odciążałoby przepełniony w sezonie Kazimierz.

Pałac i Park w Puławach utracił po drugiej wojnie światowej swoje dawne otoczenie krajobrazowe na rzecz dynamicznie rozwijającego się miasta, nad którym dominują wielkie Zakłady Azotowe. Sytuacja ta umniejsza znacznie założeń parkowych i pałacowych jako obiektu krajoznawczego. Pałac jest obecnie siedzibą Instytutu Upraw i Nawożenia Gleb, kontynuując długie już tradycje siedziby nauk rolniczych.

Nałęczów przeżywa kryzys spowodowany przekroczeniem pojemności zarówno zaplecza leczniczego, jak osiedla mieszkaniowego. Oczekuje na eliminację ruchu samochodowego z centrum uzdrowiska i rozpoczęcia budowy odciażającego uzdrowiska w Celejowie. Pełni nadal rolę najważniejszego uzdrowiska kardiologicznego w kraju.

Szerokie przestrzenie Parku Krajobrazowego, obejmujące wymienione ośrodki (prócz Puław), wykorzystywane są rolniczo. Gospodarka rolna na terenach lessowych, stanowiących największą część Parku, z trudem jednak przystosowuje się do nowych metod produkcji, gdyż warunki uprawy, a głównie dojazdu do pól nie pozwalają na użycie stosowanych obecnie środków mechanicz-

nych, takich jak ciągniki i ciężki sprzęt, odpowiadają natomiast trydecyjnym metodom opartym na żywej sile pociągowej. Trudności te, łącznie z brakiem wody w wielu miejscach wysoczyzny, wpływają hamująco na rozwój gospodarki rolnej, powinny natomiast sprzyjać zakładaniu sadów i upraw trwałych, nie wymagających częstych dojazdów do pól. Rysuje się tendencja do porzucania gospodarki rolnej w obrębie Parku.

Bogata rzeźba terenu oraz różnorodność krajobrazu sprzyjają wędrownikom turystycznym po Parku. Najciekawszymi miejscami do wyznaczenia szlaków turystycznych i ścieżek spacerowych są dna dolin rzecznych, krawędzie dolin, dna wąwozów oraz grzbiety wysoczyzny. Każdy punkt poszczególnych tras dostarcza różnych wrażeń: szerokie rozległe panoramy, zmienne kameralne wnętrza, zabytkowa architektura, obcowanie z bogatą zielenią i z jej rzadkimi przedstawicielami itp. Szlaki turystyczne przebiegają wśród zmiennych form krajobrazu: raz dnem doliny, raz krawędzią zbrocza, to znów grzbietem wysoczyzny.

Charakterystycznym zjawiskiem w naszej turystyce jest nadmierne zainteresowanie uznanymi, „reklamowanymi” miejscowościami i obiektami, podczas gdy inne, dotychczas nie odkryte i nie rozreklamowane, lecz często posiadające wybitne walory, czekają na swych odkrywców i pionierów. Kazimierski Park należy do tych pierwszych, nadmiernie reklamowanych. Jest jednak w tym szczęśliwym położeniu, że posiada w swym sąsiedztwie tereny czekające dopiero na odkrycie. Jest to przede wszystkim dolina Wisły w górę od Parku. Dolina ta, począwszy od Sandomierza aż do Puław, ma charakter doliny przełomowej o wysokich brzegach i atrakcyjnym krajobrazie. Również dolina Wisły w dół od Parku posiada duże walory turystyczne.

Istotne obecnie jest pytanie, jakie będą dalsze losy Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Obszar Parku i znajdujących się w nim ośrodków od dawna był przedmiotem zainteresowania i badań naukowych wielu środowisk wśród których należy wymienić przede wszystkim: puławskie (IUNG), lubelskie (UMCS), jak również krakowskie i warszawskie. Nagromadzony został olbrzymi materiał, pozwalający na ocenę nieprzebieganych wartości, jakie zawiera w sobie obszar Parku i na postawienie pierwszego kroku w kierunku jego przyszłego zagospodarowania.

Na podstawie znajomości problematyki Parku tak można krótko wytyczyć najważniejsze kierunki

* O ile nam wiadomo, spore zasługi posiada w tej mierze architekt warszawski, Jerzy Kowarski, który pracował w Kazimierzku przez kilkanaście ostatnich lat (zryp. red.).

polityki przestrzennej na tym obszarze, które powinien sprecyzować przyszły plan:

1. Ochrona zachowanego krajobrazu, polegająca na:

— uprawie rolniczej, zgodnej z warunkami środowiska lessowego, to znaczy zapobiegającej erozji;

— otoczeniu zespołów interesującej i rzadkiej roślinności specjalną ochroną;

— zachowaniu zadrzewień i zakrzewień wąwozów wraz z dbałością o zgodność doboru roślinności z warunkami siedlisk;

— zakazie przypadkowej zabudowy.

2. Ochrona konserwatorska (z rewaloryzacją) miejscowości i obiektów zabytkowych.

3. Ochrona przed niepożądanym ruchem komunikacyjnym.

4. Ochrona przed nadmiernym zainteresowaniem turystycznym — przez skierowanie fali turystów na obszary położone poza Parkiem (dotyczy to zwłaszcza wypoczynku cotygodniowego).

Plan zagospodarowania wyznaczy kierunek polityki przestrzennej, po przeprowadzeniu niezbędnej dyskusji, w której wezmą udział możliwe szerokie kręgi zainteresowanych Parkiem. Plan musi mieć bowiem powszechną akceptację, żeby można go bez oporów realizować. Wykonawcami planu będą odpowiednie urzędy i samorządy mieszkańców, jednak podobnie jak to ma miejsce z wszelkimi obiektami chronionymi o wielkiej wartości dla całego społeczeństwa, najważniejszą rolę w nadzorowaniu jego wykonania będzie spełniać opinia publiczna.

JÓZEF MILEWSKI

Szlakiem Czarnej Wody

Z dziejów dorzecza Wdy

Rzeka Wda spełniała w ciągu wieków ważne funkcje komunikacyjne, gospodarcze, a także strategiczne. Łączyła ze sobą gospodarczo ziemie, przez które przepływała, a kiedy trzeba było — rozdzielała je, zagradzając np. wojskom przeciwnika drogę w głąb Pomorza Środkowego. Szczególną rolę spełniało tu Świecie, położone u ujścia tej ważnej arterii wodnej, będące niejednokrotnie „kluczem” nie tylko do Kociewia, ale w ogóle do innych miast leżących na szlaku dolnej Wisły aż po Gdańsk.

Dorzecze Wdy posiada ślady wczesnego zasiedlenia, które jeszcze na długo przed naszą erą postępowało wzdłuż jej biegu, w górę rzeki. W okresie kształtowania się państwowości polskiej dorzecze Czarnej Wody wchodziło w skład księstwa pomorskiego. W 1091 r. na polu zwanym Drzu (Drzycim nad Wdą) stoczona została krwawa walka między wojskami księcia gdańskiego, Świętobora I, a księcia polskiego, Władysława Hermana, który wprawdzie utrzymał pole walki, ale poniósł przy tym dotkliwe straty. W 1112 r. wojska Bolesława Krzywoustego bezskutecznie oblegały Świecie. W grodzie tym bawili Przemysł II (1295) i Władysław Łokietek jesienią

1306 r. i wiosną 1309 r., umacniając go i zasilając rycerstwem. Od końca lipca do początków października 1309 r. szturmowali miasto Krzyżacy, niszcząc je mocno i zdobywając. Pozostawało ono w ich rękach do 1461 r. Na drugą połowę tego stulecia i następne wieki przypada okres intensywniej gospodarki leśnej: pozyskiwany budulec służył do Wisły i dalej do Gdańska. W latach „potopu” (1655—1660) działał w Puszczy Tucholskiej oddział partyzantki ludowej (ok. 80 ludzi) młynarza spod Tucholi, rtm Michałki, walcząc przeciw Szwedom. W styczniu 1850 r. przystąpiło do strajku około 450 robotników, zatrudnionych przy budowie kolei w Kozłowie nad dolną Wdą. W 1863 r. wybuchł w Borach Tucholskich największy pożar w ich historii, który strawił 2333 ha lasu. Od października 1916 r. do połowy sierpnia 1918 r. działała w Borach grupa partyzancka Franciszka Kleinschnidta. Mimo usilnego nacisku germanizacyjnego teren ten wracał w 1920 r. do Macierzy jako najbardziej polski, skoro np. w 1921 r. w miejscowości Czarna Woda na 561 mieszkańców był tylko jeden Niemiec, a w Lubikach, Zimnych Zdrojach, Klaninach, Iwicznie, Ocyplu czy Radogoszcy — żadnego.



W latach międzywojnia 1920—1939 odkryto te tereny dla turystyki.

We wrześniu 1939 r. mosty na Wdzie zostały zerwane, a krwawe walki polsko-niemieckie toczyły się m.in. w rejonie Osia, Drzycimia, a szczególnie o przeprawy w Świeciu. W latach ostatniej wojny Bory Tucholskie były terenem wielu walk partyzanckich. W czerwcu 1944 r. desantował w rejonie leśniczówki Żurawki nad Wdą zrzut spadochroniarzy radzieckich Kazimierza Waluka, w październiku tego roku doszło do największej w Borach bitwy partyzanckiej z udziałem spadochroniarzy radzieckich pod Błędem koło Czarnej Wody, a w początkach 1945 r. rozwinęła się działalność zwiadowczą grupa desantu LWP „Wołga” w rejonie miejscowości Czarna Woda. Przez prawie cały luty i pierwsze dni marca 1945 r. ciężkie i nader krwawe walki o Świecie i inne przejścia przez rzekę z południa na północ staczały oddziały radzieckie 65 armii gwardyjskiej gen. Pawła Batowa. Ponownie zniszczeniu uległy wtedy mosty na Wdzie.

Po wyzwoleniu w 1945 r. nastąpiła odbudowa gospodarcza ze zniszczeń wywołanych ostatnią wojną. W oparciu o zasoby surowcowe Borów Tu-

cholskich powstały nowe zakłady przemysłowe w Czarnej Wodzie (1952) i w Przechowie pod Świeciem (1968). Wzrosła wydajność i jakość traw na sztucznych łąkach czarnowodzkich, z których siano wywożono też na karmę dla żubrów i tarpanów do Białowieży (1965: ok. 200 ton), do parków w Smardzewicach i Borkach.

Walory etnograficzne

Bory Tucholskie, w tym dorzecze Wdy, są zróżnicowane pod względem etnicznym. Okolice źródeł tej rzeki zamieszkują Kaszubi, centrum — Borowiacy i Kociewiacy (np. Czarna Woda, Klaniny) — i Lasacy (w Ocyplu i Wdzie), podczas gdy północno-wschodnie i północno-zachodnie partie Borów oraz tereny dolnej Wdy — Kociewiacy. Wszędzie jednak powtarzają się te same lub przybliżone cechy kultury ludowej, z tym chyba, że gwara kaszubska na północy ostrzej odcina się od gwar borowiacko-kociewskiej i kociewskiej.

Zanika w dorzeczu tradycyjne budownictwo drewniane, choć można je jeszcze podziwiać, np. w Czarnej Wodzie (chata z XIX w., budowa na zrąb, pod strzechą, przy ulicy Starogardzkiej 11), Klaninach (kopiec-piwnica drewniana

z XIX w.), Piecach (dom nr 6 z XIX w., z podcieniem frontalnym), Bytoni (dom nr 72, z podcieniem frontalnym, budowany na zrąb), Borzechowie (dom nr 11 z XIX w., z podcieniem narożnikowym, pod strzechą), Ocyplu (dom nr 5, budowany na zrąb, z ciekawym zewnętrznym wystrojem okien i drzwi wejściowych), Wdeckim Młynie (dworek wybudowany na przełomie XIX i XX w. w oryginalnym stylu dostosowanym do krajobrazu), Długiem (dwie chaty z XIX w. z podcieniami frontowymi) i Osieku (trzy chaty z XIX w., pod strzechą, z podcieniami narożnikowymi oraz kuźnia drewniano-ceglana z końca XIX w. poza domem nr 42).

W niektórych chatach dorzecza Wdy zachowały się dotąd dawne meble, części ludowych ubiorów, tradycyjny sprzęt gospodarstwa domowego itp. Niektóre z tych przedmiotów trafiły do muzeum etnograficznego w Gdańsku-Oliwie, w którym możemy oglądać m.in. skrzynię wianową z XIX w. z Zimnych Zdrójów, formę do maśta z Kasparusa, ławkę bliźniaczą z Osieka, wiadra plecione z Suchobrzeźnicy.

Odradza się twórczość ludowa w drewnie (Czarna Woda, Bietowo, Osiek), plecionkarstwo i koszykarstwo (Lubichowo, Wda, Smolniki itp.), hafciarstwo (np. Osowo Leśne), malarstwo na szkle (Wda, Bietowo) itp.

O dawnej, swojskiej regionalnej kuchni ludowej, do dziś jeszcze tu i tam praktykowanej po obu stronach Wdy, świadczą takie nazwy jak *purcle*, *golce*, *szarpaki*, *grochowinki*, *bulwiarz*, *zagraj* czy np. *zakleпка*.

Wśród zgromadzonego w 1970 r. przez Władysława Kirsteina zbioru *Pieśni z Kociewia* znajdują się liczne utwory np. z Czarnej Wody, Pieców, Lubichowa i Osieka. W tejże książce Konstancja Żygowska ze Wdy podaje m.in. fragmenty piosenki żołnierskiej, śpiewanej przez najstarsze pokolenie Lasaków w 1909 r., którą — choć cechami nie odbiega od ogólnopolskiej — warto przytoczyć jako odróżniającą się od tamtej dialektem:

*Do wojska wzięli mnie,
jak ptaszka z dambini,
nikogo mnie nie żal,
jeno mi dziewczyni.*

*Jak żam maszyrował,
łojciec na mnie wolał,
ach wróć się sinu mój,
bo żam cię wychował...*

Dawny taniec, strój, a także pieśni regionalna przetrwały w amatorskich zespołach pieśni i tańca: „Wdzydzanka” (Wdzydze Kiszewskie), „Czersk” (Czersk) i „Kociewie” przy szkole w Borzechowie (1968 r.).

Przetrwały również niektóre zwyczaje, obyczaje, obrzędy i praktyki ludowe, związane z różnymi świętami religijnymi, z Sobótką, weselem, pogrzebem itp. Swoiste obyczaje, gwara, a nawet wierzzenia charakteryzowały też flisaków, zatrudnianych jeszcze w okresie międzywojennym spławem drewna na wodach Czarnej Wody. Atmosferę tej pracy oddaje np. *śpiwka synów Opackiego z Osowa (Leśnego) nad Wdą*, od pradziada trudniących się właśnie flisactwem, która do dziś przetrwała w pamięci ich potomków.

Stare legendy, opowiadania czy przekazy ludowe dodają uroku nie tylko samej rzeki Czarnej Wodzie, ale także wszystkim większym jeziorom, wzgórzom, gązom narzutowym, starym kościołom, a nawet niektórym wsiom, jak np. *Złe Mięso*.

Reasumując trzeba stwierdzić, że wartości etnograficzne dorzecza rzeki Wdy są znacznie większe i zasługujące na ochronę, niż np. na terenach bezleśnych (środkowych i północnych) Kociewia.

Chrońmy, co jeszcze pozostało

Jeszcze do końca XVIII w. krajobraz dzisiejszych Borów Tucholskich nie zatracił charakteru naturalnej puszczy. Mimo wieki trwającej pracy siekier i pługów, młynów (np. koło Świecica, 1523; w Młyńsku, 1664; we Wdeckim Młynie, 1677; w Szladze, 1722 i w Czubku, 1726) i tartaków, smolarni, hamerni (np. w Czubku, 1726) i hut (np. Huta Lubichowska, 1765), krajobraz ten pozostał biologicznie zdrowy, gdyż gospodarka ludzka nie zagrażała jego naturalnym elementom. Ale już w początkach XIX w. obszar ten zaczął ulegać głębokim przemianom w służbie kolonizacyjno-germanizacyjnej zaborcy pruskiego.

W latach 1834—1840 zapadła w Berlinie ostateczna decyzja i opracowano projekty regulacji rzeki Czarnej Wody i budowy kanałów nawadniających. W wyniku realizacji tych zamierzeń w ciągu sześciu lat (do 1846 r.) powstały w rejonie miejscowości Czarna Woda: kanał główny rzeki Wdy o długości 23 km oraz największy podówczas w całym zaborze pruskim kompleks sztucznych łąk śródlęśnych o powierzchni prawie 762 ha.

Zostały obwałowane i uregulowane rzeki w Bo-



Bór nad rzeką — Czarną Wodą. Fot. Janusz Zmudziński

rach Tucholskich, zwężone i pogłębione ich koryta, zanikały liczne mokradła i starorzecza. Zaczęło ubywać wód otwartych i gruntowych, nastąpiły niekorzystne zmiany w glebie, zwiększyły się przeciwieństwa termiczne zimy i lata. Różnowiekowe i wielogatunkowe drzewostany leśne, z bogatym podszyciem, wchodzące w skład pierwotnej szaty roślinnej tego terenu, zaczęto przekształcać w jednogatunkowe, monotonne lasy sosnowe. Z przylegających do lasów pól znikaly pojedyncze drzewa, żywopłoty, zarośla, a pojawiały się otwarte powierzchnie uprawne. Tym sposobem zwiększała się powierzchnia gruntów ornych, a Bory Tucholskie przeradzały się w wielki warsztat produkcyjny, ale w ślad za tym zmniejszał się jego potencjał biologiczny. Pogorszyły się warunki życiowe roślin, zwierząt i człowieka, zagrożone zostały samoregulujące się układy biocenozy.

W 1921 r. powstały wielkie, na ówczesne stosunki, zakłady energetyczne w Żuru-Gródku, w 1952 r. uruchomiły produkcję Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie, których ścieki przez ok. 20 lat zatrąwały wody tej rzeki na długości około 25 km. w latach 1963—1970 konty-

nuowano regulację brzegów rzeki Wdy na odcinku w pobliżu Młynek, a w 1968 r. ruszyła produkcja celulozy w Przechowie pod Świeciem. Wszystko to powiększyło rozmiary zagrożenia naturalnego środowiska.

Temu stanowi rzeczy należy niezwłocznie zapobiec. Skuteczną formą ochrony tego, co jeszcze w krajobrazie rzeki Wdy pozostało, byłoby utworzenie Kociewsko-Czarnowodzkiego Parku Krajobrazowego, obejmującego najbardziej wartościowe fragmenty doliny tej rzeki od Wdzydz (Kaszubskiego Parku Etnograficznego) po wieś Bedlenki (ok. 150 km), z „towarzyszczącymi” jej jeziorami, oraz utworzenie przyległych do Parku stref ochronnych.

Walory przyrodniczo-turystyczne

Czarna Woda, „królowa” rzek Kociewia o wodach I klasy czystości, pierwszy — licząc od Bałtyku — największy lewobrzeżny dopływ dolnej Wisły, połączony w górnym swoim biegu poprzez rzeczkę Niechwaszcz z drugą wielką rzeką Borów Tucholskich — Brdą, jeden z najpiękniejszych szlaków wodnych nie tylko w Polsce,

ale w ogóle w Europie, liczy 210 km długości.

Rzeka ma charakter nizinno-górski, na wielu odcinkach głęboko wcięta w teren. Niekiedy płynie po kamienistym podłożu, innym razem meandruje wśród zarośli, trzciny i szuwarów, stanowiących prawdziwy raj dla dzikiego ptactwa. Uroku dodają Czarnej Wodzie lasy, wśród których płynie, liczne zakola, niekiedy mocno rozczłonkowane rozlewiska, a także przepiękne, wąskie zatoczki, np. w dolnym biegu, gdzie splecione nad wodą drzewa, tworzą jakby sklepienie. W dorzeczu Wdy są 353 jeziora, w tym 50 większych w bezpośrednim, kilkukilometrowym zasięgu od jej koryta.

Dorzecze rzeki korzysta z wpływów klimatu morskiego i kontynentalnego. Przejawia się to w zmienności i różnorodności stanów pogody. Wszystkie pory roku zaczynają się tutaj później niż w głębi kraju. Lasy wyciszają wiatry i np. niwelują wpływy atmosferyczne Bałtyku. Na przelomie czerwca i lipca, przy bezwietrznej nocy i bezchmurnym niebie, można zaobserwować zjawisko podobne do „białej nocy”, nieznanne poniżej tej szerokości geograficznej.

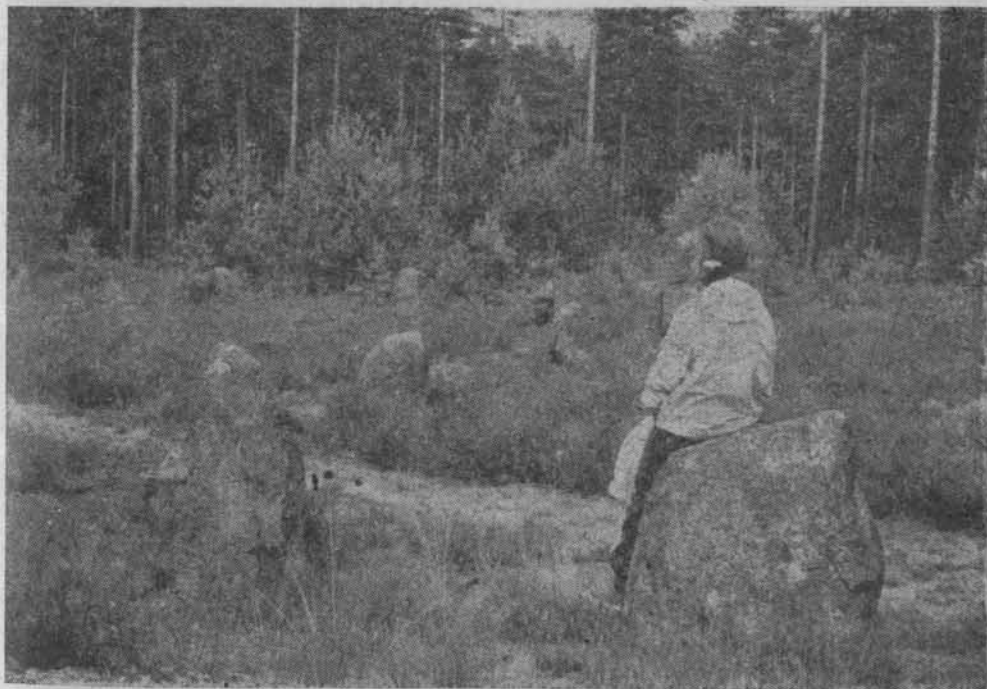
Dwie trzecie długości Czarnej Wody przypada na region kociewski, pozostała część — na ka-

szubski. A oto ważniejsze, godne wyszczególnienia osobliwości, występujące tak na samym szlaku wodnym Wdy, jak i w jej dorzeczu, w odległości kilku kilometrów po obu jej brzegach.

Należy zacząć od położonego w pograniczu kaszubsko-kociewskim, tuż po zachodniej stronie rzeki Wdy, rezerwatu archeologicznego „Kręgi kamienne w Odrach”. Jest ich 12 — każdy o 18 do 23 kamieniach — głazach narzutowych — na obszarze 16 ha, na wzniesieniu, otoczonym mokradłami, a położonym na uboczu, z dala od dróg. Na wolno stojących, wysokich głazach występują rzadkie porosty i mechy. Pomędzy kręgami są kurhany różnej wielkości oraz groby płaskie, w których chowano ludzi miejscowego pochodzenia. Kręgi stanowią co do wielkości i stanu przetrwania unikalne w naszym kraju (jedno z nielicznych w Europie) cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich (I—IV w. ne). Mogły też być miejscem kultu sakralnego czy „kalendarem”, gdyż w niektórych porach roku przy ich pomocy można określić dokładnie czas.

Osiedle fabryczne Czarna Woda (2284 mieszkańców), pierwsza większa, kociewsko-borowiacka miejscowość na omawianej

„Kręgi kamienne” nieopodal wsi Odry, na szlaku Czarnej Wody. Fot. Janusz Żmudziński



trasie, położona po obu brzegach rzeki o tej samej nazwie i po obu stronach szosy T 83. Dysponuje zespołem urządzeń sportowo-rekreacyjnych: halą gimnastyczną, boiskiem sportowym, basenem kąpielowym z podgrzewaną wodą i przystanią rzeczną kajakową. W pobliżu kompleks kilkunastu jezior, w tym Wieckie, Smolnik (15,22 ha), Studzienickie (7,56 ha), Plaszczki, Błota Zblewskie (5,87 ha), Kamionna (7,30 ha), Lubickie (16,46 ha), Szarmach (6,78 ha) i Kłamińskie (8,60 ha). W korycie Wdy, przy przystani kajakowej, widoczny głaz narzutowy, w pobliżu wiekowe dęby i lipy, stuletni jałowiec, stare topole. W odległości 1 km od osady — byłe nadleśnictwo Leśna Huta na obszarze 1 ha, w runie sosnowego drzewostanu zaprojektowany rezerwat przyrodniczy zimoziółu północnego. Krzewinka ta notowana jest obecnie w Skandynawii i północnej części ZSRR, a południowa granica jej porostu przebiega przez centralną Polskę.

W latach 1946—1952 wybudowano w Czarnej Wodzie Zakłady Płyt Piłśniowych, jedne z największych i najbardziej nowoczesnych w Polsce, całkowicie zautomatyzowane, a w 1960 r. — fabrykę kalafonii i terpentyny. Powstały nowe osiedla mieszkaniowe ze sklepami, zakładem gastronomicznym, ośrodkiem zdrowia, szkołą itp.

Przed biurowcem ZPP obelisk 1000-lecia Państwa Polskiego, koło stacji PKP monumentalny pomnik czynu zbrojnego kolejarzy Pomorza Gdańskiego (1969). Upamiętnione miejsce dywersji kolejowej (1942), zrzutu 6 spadochroniarzy radzieckich (1945), mordu dokonanego przez hitlerowców na patriotcie Józefie Jajdźewskim (1945) i śmierci Józefa Maraska z rąk ludzi Łupaszki (1946). Upamiętnione miejsce bazy bunkrowej grupy desantowej IWP „Wołga” (1945).

Iwiczno (399 mieszkańców), z domem, w którym urodził się Izydor Gulgowski (1874—1925), autor *Pieśni o ziemi kaszubskiej*, publicysta, etnograf, współzałożyciel i sekretarz Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego, założyciel w 1906 r. małego skansenu we Wdzydzach Kiszewskich (dziś Kaszubski Park Etnograficzny). Na murze zewnętrzny szkoły popiersie brązowe Gulgowskiego. W odległych o 2 km Piecach szkolna izba pamiątek po Gulgowskim. W pobliżu leżą jeziora: Trzechowskie (76,90 ha), z leśnym ośrodkiem wypoczynkowym na wschodnim brzegu, oraz Ostrowiec (Ostrowite, 27 ha).

Twardy Dół (leśniczówka) — rezerwat przyrody (1,46 ha) w pobliżu Jez. Niedackiego

(115,30 ha), torfowisko przejściowe z rzadkimi reliktowymi roślinami. Też droga dydaktyczno-poznawcza przyrody od tegoż jeziora do rzeki Czarnej Wody (ok. 2 km).

Osowo Leśne (485 mieszkańców), letni ośrodek kolonijny dzieci. W pobliżu Wdy na zachód od wsi menhir z II w. n.e. a na wschód, niedaleko leśniczówki Młynki, malowniczo położonej na skarpie nad wijącą się u jej stóp Czarną wodą — dąb 700-letni. W oddziale 187 leśnictwa Baby (3,5 km na południe od wsi) miejsca lęgowe rzadkich gatunków ptaków: dzięcioła czarnego, gołębia-siniaka, kraski, kaczkę-dziuplówki. Też miejsce złotych — „obrad” kruków czarnych, podróżujących przez nasz kraj. Obelisk przed szkołą ku czci nauczyciela Władysława Gelgera, zamordowanego przez hitlerowców w 1939 r. We wsi jezioro o powierzchni 7 ha.

Borzechowo (727 mieszkańców), wieś położona nad jeziorami: Małym Borzechowskim (20 ha) i Wielkim Borzechowskim (237 ha). W terenie wielowiekowe dęby, buki i lipa. We Wirtach (2 km na północny wschód) jedyny tego typu w Polsce północnej, jeden z największych i najciekawszych w kraju, ogród dendrologiczny i park z lat 1871—1901. W ogrodzie ok. 300 drzew egzotycznych i alpinarium urządzone w 1952 r. Przy osadzie leśnej Jeziornik (3 km na wschód od wsi) — grodzisko średniowieczne, tzw. Biała Góra. Na wyspie „starościńskiej” Jeziora Wielkiego Borzechowskiego resztki fundamentów XV-wiecznego zamku krzyżackiego. Kościół neobarokowy z 1833 r. W szkole tablica pamiątkowa ku czci nauczyciela Leona Wierzchorka, zamordowanego przez hitlerowców w 1939 r. Na cmentarzu parafialnym grobowiec-mauzoleum ks. Jana Pranisa (1885—1977), Litwina, zasłużonego organizatora parafii w Borzechowie.

Lubichowo (1579 mieszkańców), wieś o charakterze miasteczka, latem ośrodek kolonijny młodzieży szkolnej. W 1967 r. wieś otrzymała wodociąg. Powstała tu też baza techniczno-materiałowa Spółdzielni Kółek Rolniczych, a po 1977 r. — nowe osiedle mieszkaniowe. Przy kościele — grobowiec z urną z prochami pobranymi z miejsc mordów w Lesie Szpęgawskim w 1939 r. Na cmentarzu parafialnym grób 19 więźniów, w tym 17 Żydów, zamordowanych przez hitlerowców w czasie marszu ewakuacyjnego w 1945 r. Ponadto cmentarz wojenny 712 żołnierzy radzieckich poległych w 1945 r. Na wschodnim skraju Jez. Lubichowskiego (37 ha) — kąpielisko.

Ocypel (565 mieszkańców), wieś letniskowa, położona na wysokości mniej więcej połowy trasy wodnej Wdy. Perła krajobrazowa Borów Tucholskich, której uroku dodaje zespół malowniczych jezior, w tym Ocypelskie Wielkie (14 ha), objęte strefą ciszy, Ocypelek (9,95 ha), Święte (12,17 ha), Piaseczno (9,88 ha), Bagienko I (3,89 ha), II (6,39 ha) i III (3,75 ha), Czarnel (4,00 ha), Firek (7,06 ha), Długie (51,80 ha) i Babskie (13,60 ha). Lokalny klimat. Szczególnie dobre warunki plażowania stwarza wschodnia, duża plaża Jez. Ocypelskiego Wielkiego o czystym, białym piasku. Wysoki brzeg zabudowany osódkami czasowymi. Wygodne kąpielisko strzeżone. Ponadto atrakcyjne ścieżki spacerowe, np. południowym skrajem Świętej Strugi („Ścieżka Zdrowia”). Latem jagody, jesienią grzybobranie.

W Jez. Ocypelskim Wielkim urządzono tarlisko ochronne ryb. Od 1979 r. również bóbr — samotnik, a potem rodzina bobrów. Na wodach gnieźdzą się łabędzie. W lasach na południe od tego jeziora są łęgowska czapli siwej, żurawia, bociana czarnego, a nawet — choć nader rzadko — cietrzewia. W okolicznych lasach występują jelenie, sarny, dziki, rzadko łos, a wyjątkowo nawet daniel. Koło stacji PKP głąz narzutowy.

We wrześniu 1944 r. udany zamach na życie szefa gestapo z Tczewa, Adolfa Leistera, a potem publiczna egzekucja 20 Polaków. Na miejscu egzekucji, obecnie, głąz pamiątkowy, a w centrum wsi — pomnik. Mogiła zbiorowa pomordowanych w lesie koło jez. Piaseczno. W szkole płyta pamiątkowa ku czci nauczyciela Franciszka Stoltmanna, zamordowanego przez hitlerowców w 1939 r.

Wdecki Młyn, osiedle ze względu na swe atrakcyjne położenie nazywane przez miejscowych Zielonym albo Małym Gajem. Nad brzegiem rzeki, w jej zakolu, „kolekcja” sędziwych, 500—900-letnich dębów. Drewniany, stylowy dworek z przełomu XIX i XX w. Od 1979 r. w budowie basen wylęgu i hodowli pstrąga. Około 800 m na zachód jez. Kochanka (16,40 ha), ze względu na piękne położenie nazywane „Świtezia” Kociewa. W pobliżu jeziora: Jelonek (20,09 ha) i Smolniki (18,61 ha).

Osiek (862 mieszkańców), duża wieś letniskowa o zwartej zabudowie, położona w „puszczy osieckiej” nad największym na ziemi starogardzkiej jez. Kałębie (466,30 ha), objętym strefą ciszy i mającym w sobie coś z uroku „wielkiej wody” (stąd popularne „osieckie morze”). W je-

ziorze hodowla sandacza. W pobliżu kilkanaście innych jezior, w tym Wierzby (13,43 ha), Gluche (42,06 ha), Karszanek (15,78 ha), Siekierki (6,74 ha), Słone (119,50 ha) i Trzebiechowo (16,90 ha), nad którym latem chętnie obóz rozbijają harcerze warszawscy. W Cisowej Górze nad Jez. Czarnym Południowym (98,02 ha) zespół rzadkich na Pomorzu Gdańskim cisów.

Głąz narzutowy przy brzegu jez. Kałębie, w pobliżu plebanii, ruiny zamku z XIV w., kościół neogotycki z 1866 r., były areszt gminny, z którego partyzanci odbili więźniów polskich w 1942 r., przed szkołą pomnik ofiar faszyzmu 1939—1945.

Rezerwat „Czapli Wierch” (5,03 ha), z fragmentem starego, ok. 200 lat liczącego boru sosnowego naturalnego pochodzenia w rezerwirze leśnym Kałębnica, nad środkową częścią wschodniego brzegu Jez. Słonego. W rezerwacie występują czaple (stąd nazwa), kruki, sokoły, a nawet przelotnie orły. Dęby ponad 300-letnie na podwórzu Konrada Megeera w Trzebiechowie.

Kasparus (268 mieszkańców), wieś o charakterze letniskowym, pięknie położona w widłach rzeczek Brzeziańska i Święta Struga. W pobliżu leżą jeziora: Brzeziańskie (12,80 ha), Cisinek (1,16 ha) i Staw Młyński (11,81 ha). Osiedle znane z nader głośnego na Pomorzu Gdańskim strajku szkolnego w 1907 r. (pomnik). W pobliskim lesie upamiętnione mogiły zbiorowe Polaków pomordowanych przez hitlerowców w 1939 r. oraz dwóch ofiar oddziału Łupaszki (1946). Na cmentarzu parafialnym groby dwóch partyzantów i żołnierzy (z września 1939 r.).

Rezerwat bobrów, prawnie chronionych sprowadzonych w liczbie 11 sztuk do lasów nadleśnictwa Lubichowo, a rozlokowanych w jeziorach: Brzeziańskie (2 rodziny), Cisinek (1 rodzina, najlepsze warunki podpatrzenia jej domku), Czarnel (1 rodzina) i Ocypelskie Wielkie (1 samotnik) oraz w rzece Wdzie koło Błędna (1 rodzina).

Rezerwat przyrodniczy „Krzywe Koło” (9,79 ha), w pętli rzeki Wdy w pobliżu leśniczówki Błędna, położonej na pograniczu województwa gdańskiego i bydgoskiego. Jest to fragment lasu mieszanego o charakterze pierwotnym, w którym występują sosny, świerki, stare dęby, buki, a ponadto m.in. brzozy, wiciokrzew i trzmielina. Ukazuje się też bocian czarny, a w rzece rodzina bobrów (od 1979 r.). Błędna jest najwspanialszą atrakcją krajobrazową Borów Tucholskich. W sezonie ośrodek wypoczynkowy

(niewielki). Przy szosie pomnik największej w Borach Tucholskich bitwy partyzanckiej polsko-radzieckiej z Niemcami w 1944 r. Miejsce bitwy ok. 1—2 km na południe od miejsca upamiętnienia.

Rezerwat przyrody „Dury”, obejmujący obszar 4 śródleśnych jezior i otaczających je torfowisk, o łącznej powierzchni 12,59 ha, leży w leśnictwie Stara Rzeka, na południe od wsi o tej samej nazwie, i ma zadanie zachowania rzadkich zespołów roślinności wodnej i torfowiskowo-bagiennej.

Rezerwat przyrody „Brzęki imienia Zygmunta Czubińskiego” (kiedyś „Szczerkowo” — 102,21 ha), położony w leśnictwie Stara Rzeka (2 km na północ od rezerwatu „Dury”) i Dębowice, stanowi jedno z najobfitszych i najpiękniejszych skupisk brekini w naszym kraju. Zadaniem rezerwatu jest zachowanie fragmentu lasu grądowego z udziałem wspomnianych brekini i domieszką buka. W 1959 r. zarejestrowano tam 94 egzemplarze wymierających już w Polsce liściastych brekini w wieku od 5 do 120 lat. Najwspanialszy z nich miał obwód 2,88 m. W 1970 r. przybyło około 2000 młodych brzęków w wyniku samosiejki. Drzewa te spełniają ogromną rolę w biocenozie leśnej, gdyż są to rośliny żywicielskie dla ok. 40 gatunków owadów i wielu gatunków ptaków. Brekinie te znajdują się na krańcu swego najdalszego zasięgu

geograficznego w Europie, w kierunku północno-wschodnim. Dojazd szosą Skórcz-Osie.

Tleń (298 mieszkańców), wieś letniskowa, atrakcyjnie usytuowana wśród lasów nad rozlewiskiem rzeki Wdy. Jezioro w Tleńiu jest sztucznym, zalewowym zbiornikiem wodnym, niezwykle pięknym, o długości 9,5 km i powierzchni 2,5 km². U podstaw zatoki jeziora wyspa.

Rezerwat ptaków wodnych i błotnych (ścisty), nad wodami jez. Miedzno, rewir leśny Orli Dwór.

Zur-Gródek, zespół elektrowni wodnych. Kiedyś wczesnośredniowieczny gród(ek), po czym zamek krzyżacki (1461). Piękne partie rzeki, przystań wodna, ośrodek wczasowy. Sztuczne jezioro zalewowe.

Leosia, jeden z największych na Pomorzu Gdańskim głazów narzutowych, nazywany Wielkim (Diabelskim) Kamieniem (obwód 24,5 m, wysokość 3,5 m).

Bedlenki, ostatnia wieś na trasie naszej wędrówki szlakiem Wdy i ostatnie większe kompleksy leśne, towarzyszące tej trasie. Stąd, w odległości kilkunastu kilometrów — idąc prądem rzeki przez jeszcze jedno jezioro zalewowe w Kozłowie — docieramy do granic miasta Świecie, pierwszego i jedynego nad rzeką Czarną Wodą ośrodka przemysłowego celulozy, a także grodu kiedyś krzyżackiego, po którym pozostał jedyny zabytek architektury: zamek wodny i obronny z krzywą wieżą.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

- Bory Tucholskie. Przewodnik turystyczny, Warszawa 1959
Konrad Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939—1945*, Warszawa 1972
Jan Kaminski, *Zamek Wodny w Świeciu*, Świecie 1979
Władysław Kirstein, *Pieśni z Kociewia*, Gdańsk 1970
Longin Malicki, *Kociewska sztuka ludowa*, Gdańsk 1973
Józef Milewski, *Dzieje wsi powiatu starogardzkiego*, Gdańsk 1968
Alfons Sikora, *Osobliwości i zabytki przyrody województwa gdańskiego*, Gdańsk 1968
Ferdynand Ziętek, *Wda i dopływy*, Warszawa 1969